



Poczta Świętego Mikołaja Pressbook

Czołówka:

Reżyseria:

Gorka Sesma

Scenariusz:

Edorta Barrietabeña

Produkcja:

Hiszpania, Kolumbia

Czas Trwania:

90 min.

OPIS FILMU:

W sekretnym miejscu na Antarktydzie żyją od wieków wszystkie duchy Bożego Narodzenia. Pośród wielu innych mieszkają tam między innymi: nasz Święty Mikołaj, Trzej Mędrcy ze wschodu oraz Hoteiosho z Japonii. Kiedyś mieszkał tam także Monopolish - duch świąt ze starożytnego Rzymu - lecz został wygnany gdyż chciał być jedynym Mikołajem dla całego świata. Teraz Święta są zagrożone bo zły duch Monopolish porwał japońskiego Mikołaja i coroczny zjazd Mikołajów nie może się odbyć. A to jeszcze nie wszystko bo Monopolish planuje porwać wszystkich Mikołajów i sam zostać jedynym, złym duchem Świąt. Cała nadzieja w małej elfce zwanej Pixi Post. To ona przebrana za człowieka ruszy na misję by uratować Święta i prezenty dla wszystkich dzieci na świecie.

RECENZJA:

„Święte multikulti”

Marcin Stachowicz, 15 listopada 2018

Sezon świąteczny w pełnym natarciu, Mikołaje oflagowują terytorium, włączają na billboardy, łapią się za brzuchy w telewizorach i kinoteatrach, wyciągają łapy po złote monety. Niczego nie uszanują, nawet rzeczy tak egzotycznej, jak baskijsko-hiszpańska animacja o duchach Bożego Narodzenia, która w założeniu miała urozmaicić późnojesienną





zakupomanię. Na polskie ekrany "Pixi Post" wchodzi pod tytułem "Pocztą Świętego Mikołaja", chociaż Brodaty wcale nie gra tutaj pierwszych i najważniejszych skrzypiec. Zamiast tego mamy całe kolorowe plemię podarunkowych dzieciolubów, w dodatku zagrożone komercyjną zagładą i upadkiem obyczajów. Koncept tyleż dziwaczny, co – jak na bajkę świąteczną dla najmłodszych – całkiem odświeżający.

Mam też przecucie, że gdyby twórcy dostali grubszy portfel i poprawili miejscami zbyt kanciaste animacje, wyszedłby z tego bardziej Pixar niż "Teletubisie". W scenariuszu znajdziemy naprawdę sporo fajnych pomysłów, które świadomie i z dużym poczuciem humoru wymykają się najbardziej ograny kliszom kina świątecznego. Duchy-prezentuchy mają swoje Zgromadzenie Ogólne i niby-oenzetowską siedzibę w jaskini pod lodowcami Antarktydy. Na obradach zbierają się między innymi Trzej Królowie, Święty Mikołaj, Dziadek Mróz i Śnieżynka, baskijski dzieciolub Olentzero czy japoński Hoteiosho, a elfy obsługują całą tę hałastrę bez względu na różnice kulturowe. W dyskusjach tradycja ściera się z nową technologią – na przykład po co wciąż posługiwać się starą pocztą, skoro do dyspozycji jest szybki internet? Albo jeszcze lepiej – dlaczego biegać w te i we te w poszukiwaniu najbliższego drzewa (tak odbywa się komunikacja między duchami z różnych stron świata), jeśli ludzie już dawno wymyślili telefony komórkowe?

Antarktyczna społeczność posiada również swojego bad guya – rzymskiego ducha Monopolisha, pozbawionego mocy i zesłanego do świata śmiertelników za notoryczne łamanie magicznej solidarności. Teraz Monopolish jest szefem wielkiej agencji reklamowej i żyje pragnieniem zemsty. Przy pomocy złowieszczego wynalazku (w angielskiej wersji językowej zwanego "ad-mutatozem") planuje zamienić wszystkie świąteczne duchy w znaki towarowe. Tymczasem pocziwy Hoteisho nie stawia się na kolejnym zjeździe – znika jak kamień w wodę, bez żadnej wiadomości. Świąteczne forum wysła więc na poszukiwania elfkę Pixi Post, hakerkę i specjalistkę od nowych bożonarodzeniowych technologii informatycznych. Dziewczyna dostaje superbohaterskie moce – przede wszystkim ruchome i chwytne włosy – i zatrudnia się w międzynarodowej firmie kurierskiej. Kursuje między Tokio, Bilbao i Paryżem, próbując rozwikłać tajemnicę uprowadzenia Hoteisho. Musi się spieszyć, bo znikają kolejne duchy, a świąteczna radość dzieciaków stoi pod coraz większym znakiem zapytania.

Wiadomo, zamiana samotnego Mikołaja w bożonarodzeniowy tygiel lokalnych tradycji ma jeden podstawowy cel – nauczyć najmłodszych widzów szacunku dla różnorodności, pokazać im świat zjednoczony w idei obdarowywania, ale jednocześnie świadomy istnienia różnic kulturowych. Szanuję tę taktykę, chociaż złośliwcy mogliby powiedzieć, że skoro film zrobili Baskowie, równie dobrze może tutaj chodzić o nacjonalizm spod znaku "Każdemu jego własny święty!". Cieszy mnie również, że – obok czasami naprawdę surrealistycznych fantazji (patrz: gigantyczny wieloryb pożerający drzewko świąteczne) – twórcy postawili na całkiem inteligentne poczucie humoru (animację oglądałem z angielskim dubbingiem). Szczególnie rozbawiła mnie pokaźna liczba wtrętów komunikacyjno-technologicznych – jak łączenie się z duchami za pomocą kaktusa czy liczne "gugłowe" śledztwa Pixi – oraz motyw straszenia małych elfików naukowcami, analogiczne do wiary ludzkich dzieci w Świętego Mikołaja i wróżki.

I o ile scenariusz rzeczywiście jest interesujący i świeży, o tyle niestety całościowy efekt psują animacje – w przeważającej części toporne, jak ze starej gry komputerowej, czasami zbyt jaskrawe i przytłaczające słodyczą, innym razem wpadające w niewyraźną pikselozę. Jasne, bywa też całkiem zgrabnie – dobrze wyglądają zatłoczone miasta, przebijająca się gdzieś tam estetyka automatów do gier czy japońskich reklam świetlnych, batmonopodobne imperium reklamowe Monopolisha. To jednak kwiatki do kozucha – w kinie, na dużym ekranie, po prostu średnio się to wszystko klei i kiepsko wygląda. Wiem, że film powinien się nadawać także dla pięcio i sześciolatków, ale błagam – im też należy się



coś od życia, jakaś wartość dodana. W innym wypadku mogą odnieść wrażenie, że kino to tylko przedłużenie serialu z dziecięcej telewizji – podobna estetyka, podobne duże głowy, cienkie nóżki i tęczkowe koloroki. I za to właśnie "Pocztą Świętego Mikołaja" dostaje ode mnie punkcik w dół. Poza tym jednym nie ma raczej ma strachu – Święta znowu zostają uratowane. Fajnie, że w tak różnorodnym składzie, a nie tylko na czerwono, z brodą i butlą coli w łapie. Na pohybel dyktaturze Mikołajów!

<https://www.filmweb.pl/review/%C5%9Awi%C4%99te+multikulti-21962>

Na podstawie materiałów:

<https://www.vivarto.pl/poczta-swietego-mikolaja>

<https://www.filmweb.pl/film/Poczta+%C5%9Awi%C4%99tego+Miko%C5%82aja-2016-812551>

[dostęp: 29.07.2019 r.]